

Na *fejsbuku* lekko zakipiła po zamieszczeniu tekstu o „osiągnięciach” europosłów Lewicy w walce na forum Parlamentu Europejskiego, o przywrócenie świadczeń. Niektórzy również zauważyli kolejną, zmarnowaną okazję do zainteresowania tegoż Parlamentu sprawą ustawy grudniowej i losem pokrzywdzonych. Inni nie mają z tym żadnego problemu. Mają za to problem z przedstawionymi w tym tekście faktami, bo zamiast wykazać ich nieprawdziwość, atakują z przesadnym patosem:

[...] *W czasie gdy państwo prawa zamienia się w kraj bezprawia trzeba być skończonym niedouczonej kretynem aby krytykować a samejmu nic nie robić.* [...].

Skończony, niedouczonej kretyn nie jest w stanie kogokolwiek krytykować czy podejmować samodzielnych działań. Za to, przy odrobinie podstępny łyknie wszystko, co poda mu pielęgniarka. Albo europoseł. Ja nie łykam.

[...] *Napisanie czegoś nie jest walką o swoje prawa. Walka o prawa jest na ulicy, na demonstracjach, wiecach itd.* [...].

Tekst o europejskim nieróbstwie to nie coś i nie jest żadną „walką” o czyjeś prawa. Jest stwierdzeniem i opisem faktów. Po co zaraz wychodzić na ulicę i wiecować?

[...] *Generalnie to ten post jest wstrętny! Tak jak wszystkie obrzydliwe roszczeniowe posty!* [...].

Prawda o przedwyborczych, a także powyborczych obietnicach (pamiętna, styczniowa konferencja „orderowa” w Katowicach) oraz pytanie, dlaczego obietnice te pozostały tylko obietnicami, to roszczenie? W dodatku obrzydliwe? Poważnie? No to mamy różne kanony piękna czy też smaku. Dobrego.

[...] *Pomysły na walkę? Brak! Rozliczanie innych! Wojownicy klawiatury brawo! W to mrowisko warto wsadzić kolejny kij! A może autor ma coś konstruktywnego do zaproponowania?* [...].

No..., z grubej rury. Ale gdyby obojgu recenzentom zechciało się chociażby pobieżnie zapoznać się z witryną IGI wiedzieliby, że już w 2017 roku pisane były skargi do Komisji Europejskiej, potem petycje do Parlamentu Europejskiego, Wnioski OBP czy ostatnio - pisma/

maile do zarządów poszczególnych frakcji europejskich. To właśnie były *pomysły na walkę* oraz *coś konstruktywnego do zaproponowania*, wykombinowane i opracowane przez „autora” oraz wspierające go osoby.

Ale **żaden** z tych pomysłów nie dostąpił zaszczytu zainteresowania i zagoszczenia w internetowych witrynach Zarządu FSSMRP (w skład którego autorka komentarza przecież wchodzi) czy ZBFSOP (któremu autorka komentarza przecież szefuje). Rozumiem, że nie będzie jakiś tam podrzędny policjant z prowincji mówić, co szacowne stowarzyszenia mają robić. Poza tym, mieliśmy wygrać wybory. Jednak uczciwość i szacunek wobec innych użytkowników *fejsbuka* nakazywałyby poinformowanie ich, że takie inicjatywy były podejmowane i wyjaśnienie im, dlaczego nie doczekały się zainteresowania oraz wsparcia.

Ale nic straconego, wszystko można znaleźć na IGI; wzory, odpowiedzi, manuale, dokumenty udostępnione przez pokrzywdzonych, którym się chciało. Wystarczą niewielkie zmiany, uzupełnienia i ci, którzy dotychczas nie wiedzieli, że takie rzeczy można zrobić, będą mieć szansę wykazania się swoim zaangażowaniem. Nie rościmy sobie praw autorskich do udostępnianych dokumentów i nie pobieramy opłat. Czekamy więc na uaktualnienie internetowych witryn wspomnianych wyżej organizacji.

[...] *Ludzie czy problem 38 tysięcy ludków z jakiegoś bantustanu a do takiej klasy nasz kraj sprowadzi ten rząd kogoś w europie może zainteresować?* [...].

Ani ja, ani tysiące innych pokrzywdzonych nie jesteśmy i nie uważamy się za *ludka bantustanu*. A że autorka za taką się ma, jej sprawa.

I tu wracamy do tekstu, który wywołał oburzenie u co niektórych. Tekst ten to właśnie nic innego, jak odpowiedź na pytanie: dlaczego *Europa* - w tym przypadku Parlament Europejski - nie interesuje się losem pokrzywdzonych. Bo nie interesują się ich losem wybrani między innymi również przez pokrzywdzonych, lewicowi europosłowie. A niby dlaczego mieliby to robić? Bo obiecali? A kogo to interesuje. Chyba tylko takich jak ja i podobnych mi dewiantów, dla których dane - i to wielokrotnie oraz publicznie - słowo, do czegoś jednak zobowiązuje.